DR DOREEN VIRTUE

OCALENI PRZEZ ANIOŁY

JAK OTRZYMAĆ ANIELSKIE WSPARCIE

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
Jeszcze lepsze jutro

OCALENI
PRZEZ ANIOŁY

DR DOREEN VIRTUE

OCALENI PRZEZ ANIOŁY

JAK OTRZYMAĆ ANIELSKIE WSPARCIE

Słuchaj radia Hay House: www.hayhouseradio.com

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Redakcja: Mariusz Warda
Skład: Tomasz Piłasiewicz
Projekt okładki: Piotr Pisiak
Tłumaczenie: Magdalena Rydzewska
Korekta: Agnieszka Ciulkin

Wydanie I
Białystok 2012
ISBN 978-83-7377-513-8

Tytuł oryginału: SAVED BY AN ANGEL
Copyright © 2011 by Doreen Virtue
Previously published in Angel Visions (Hay House, 2000)
and Angel Visions II (Hay House, 2001)

© Copyright for Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2012.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana
ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych,
kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – sklep firmowy „Talizman" – detal

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Boże, dziękuję Ci za to, że zesłałeś anioły,
które chronią, prowadzą i kochają nas wszystkich.

Spis treści

Wstęp 17

Część I. Prawdziwe relacje osób, które przeżyły niezwykłe wydarzenia związane z aniołami

Rozdział 1. Ocaleni przez anioła 23

Ostrzegawcza wizja – D. Sorensen 24
Anielski bufor – Nelly Coneway 25
„Suwak!" – Bernadette Brighton 26
Czuję, że w moim wnętrzu drzemie źródło – Deborah S. Nutile 27
Doprowadzona w bezpieczne miejsce – Anna Martin 29
Czuwał nade mną anioł – Nicole Hume 30
Nie ukryjesz się przed aniołem – Sabine Vogt 31
Olśnienie – anonim 32
Anioł motocyklistów – Staci Christensen 33
Anielska natarczywość – Luisa Wise 34
Otulona przez niebo – Renee Lukaszek 35
Głos, który uratował moją małą dziewczynkę – Viki Gregory 37
Chroniona przez anioła – Jenn Krejci 38
Anielski objazd – Terry Hibbs 39
Posłanie i magnes – Clara Maria del Carmen Mariaka Barrios 40
W moje czekające ramiona – Claudine Lyell 41

Szczęście, że żyję – Jinelle Markham 43
Pomoc w oceanie – Valerie Camozzi 45

Rozdział 2. Wizje aniołów 49

Dar anielskiego pióra – Kate O'Rielly 50
Potężna siła miłości naszych aniołów – anonim 53
Czując się znów bezpiecznie – Greta Guldemont 54
Anielski trener – Terri Walker 55
Tara, mój anioł uzdrowiciel – Robin Ann Powell 56
Angelica – Charles F. Turpin 57
Anioł celu mojego życia – Pia Wilson 59
Anioł na autostradzie – Perry Koob 60
Anioł, który mnie otulił – Angie Chiste 61
Tego dnia zobaczyłam anioły – Laura Weintraub 62
Jak anioł pomógł mi odnaleźć moje prawdziwe imię – Uma Bacso 64
Cudowne uzdrowienie w czasach smutku – Jennifer Helvey-Davis 65
Anielska wizja macierzyństwa – Sharon Blott 67
Angora – anioł pokoju – Dianne SanClement 69

Rozdział 3. Pomoc od tajemniczych nieznajomych 73

Anielski obszar wypoczynkowy – Kathleen Smith 74
Anioł Stróż Aleca – Diane Bridges 75
Nieznajomy na oblodzonej autostradzie – Susan Daly 76
Anielska niania – Catherine Lee 78
Anielski lekarz – James R. Myshrall 79
Anioł na ratunek – Judy Garvey 80
Obozowy anioł – Daniel R. Person 81
Dziś w nocy ktoś uratował mi życie – Justine Lindsay 82

Przepełniona radością – Nancy Kimes 84
Pomogło mi niebo – Carol Pizzi 86
Modlitwa się opłaca – anonim 87

Rozdział 4. Uzdrawiające wiadomości od tajemniczych nieznajomych 91

William White – Dawn Elizabeth Allmandinger 92
Bóg działa w tajemniczy sposób – Patrice Karst 94
Anioł w Nowym Jorku – anonim 95
„Wszystko będzie dobrze" – Dorothy Durand 97
Spotkanie z moim aniołem – Cammy Rosso 98
Tańczący aniołek – Jill Wellington Schaeff 100
Posłaniec z góry – Kimberly Miller 103
Mój strach został przezwyciężony – Helen Kolaitis 104
Pobłogosław jej serce – Susan Sansom 105

Rozdział 5. Wizje ukochanych zmarłych 109

Anioły pomogły tacie zostać razem z nami – Dianne Galligan.. 110
Dziękuję, tato! – Peggy Keating 110
Opieka nad nami – Catherine Kilian 111
Tata dodał mi odwagi – Andrea 112
Zielone światło od dziadka – Tammy Zienka 113
„Przepraszam, nie mogłem czekać" – Kelly B. Norman 115
Niebiańska swatka – Melanie Wills 116
Anioł Stróż mojego dziecka – Janice 118
„Zawsze będę przy tobie" – L.D.D. 119
Ostrzeżenie z góry – anonim 119
W pięknym świetle – Sally M. Basso 120
Kiedy najbardziej go potrzebowałam – Kimberly Miller 121

Rozdział 6. Dzieci, które widziały anioły i miały objawienia 123

Wspaniały rajski anioł pod ludzką postacią – Natalia Kuna ... 124
Uchronić od krzywdy – anonim 125
Anielskie dziecko – Suzanna Lonchar 126
Co widzi dziecko – Pamela Weber 127
Spotkałam moją ciotkę, mimo że nigdy wcześniej jej nie widziałam ani o niej nie słyszałam – Mary Anne Luppino 128
Dziadek, którego nie znałam – Luann Brown 128
Anioł z basenu – Jenn Krejci 129
Dawać, a nie brać! – Lee Lahoud 131
Dziadek odwiedził Ariel – Mary Ellen 133
Z ust dzieci – Doreen Wetter 133
„Będę tu na ciebie czekać" – Diane Lynn Willard Zarro 134
Klasa pełna aniołów – Janette Rodriguez 135
Tuląc Carly do snu – Brenda Colling 136
„Nie bądź smutna" – Bill Fletcher 137

Rozdział 7. Wizje Jezusa i innych duchowych przewodników 139

Korona Maryi – Tia Johnson 140
Nieopisana miłość – Janine Cooper 140
Nigdy nie jesteś sama – Kimberly McCright 141
Święty u boku mojej matki – Virginia E. Perry..... 142
„Czy Jezus jest nad twoim domem?" – Sherry L. Gunderson ... 143
Jezus mnie uleczył – Debbie Graham Hoskin 144
Tyle miłości! – Marsha Zaler 146
Podniosła mnie Matka Boska – Michelle Haynes 146
Niesamowita jasność! – Susan 148
Uzdrawiająca trójca – anonim 149
Wewnętrzna operacja – Cheryl Cash 150

Emocjonalne uzdrowienie z Jezusem – Louise Ratcliffe 152
Najgłębsze uczucie bezpieczeństwa – Janie Daily 154
Piękne małe światło – Karen Noe 154

Rozdział 8. Senne wizyty ukochanych zmarłych 157

Tata jest wciąż z nami – Michelle Massip Handel 158
Światło i róża – Cheryl Anne 159
Wsparcie duchowe od taty – Carol W. 160
Nigdy go nie straciłem – Chuck Pekala 161
Widziałam swojego siostrzeńca – anonim 162
Pop-Pop – mój cudowny anioł – Jessica Grzybowski 163
Czerwona róża babci – Susan E. Watters 165
Wszystko jest ci wybaczone – Jacki Whitford 166
Niebiańska wiadomość od taty – Judith Waite 167
Ciepła, kochająca energia – Laura Riffel 168
„Jedz ryby!" – Lynn Geosits 169
Dotknęła nas – Jennifer Aldrich 170
Dodatkowy czas spędzony z ojcem – Tatia Manahan-Heine.. 171
Trzymał moją siostrę – Teresa 173
Koniec koszmarów – Charlton Archard 174
Wiadomość z drugiej strony – Christine Lamberth 175
„Nie próbuj tego wyjaśniać" – Tracy Cockerton 176

Rozdział 9. Sny, medytacje i doświadczenia śmierci angażujące anioły 179

Posłanie od Archanioła Gabriela – Tia Johnson 180
Duży niebieski anioł pokoju i miłości – H. Titus 181
Sny dające lecznicze wskazówki – Sandara Smith 182
Złoty sznur – Gerborg Frick 184
Moje pojednanie z ojcem – Shirley Finch 185

Tego dnia postanowiłam żyć – Maryne Hachey 187
Łagodne istoty światła – Dorothy Womack 189
Ciocia Nina – Sonia Huston 190
Sen, który ocalił mi życie – Jill Wellington Schaeff 192
Naprawdę niezapomniane przeżycie – Nicola Kimpton 195

Rozdział 10. Modlitwy, na które odpowiedziały anioły 197

Nigdy więcej turbulencji – Brenda Colling 198
Prosto z serca – anonim 198
Niebiański zapłon – Sharon 199
Natychmiastowa pomoc – Joanne 200
Anioł na porodówce – Jacqueline Regina 200
Anielskie miejsce parkingowe – Brendan Glanville 201
Ochrona przed trąbą powietrzną – Judy Mitchell 202
Biuro rzeczy znalezionych – Bonnie Suzanne Koester 204
Spójrz, kogo przyprowadziły anioły! – Carol Czerniec 205
Pocieszająca wiadomość – anonim 206
Szczęśliwy anioł – Laura Curran 208

Rozdział 11. Ratujące życie głosy aniołów 211

„Jesteś bezpieczna... Po prostu jedź” – Nelly Coneway 212
Piękny jak sen – Victoria Granados 212
Spokojny i kojący głos – Verlain Lane 213
Dziękuję Bogu za anioły – Rebecca Thrasher 215
Straż nade mną – Diane Smith 216
Anioł białego światła – Jim St. Onge 216
„Zwolnij!” – Arlene Martin 217
Dzięki Bogu posłuchałam – Debbie Hoskin 218
Ocalona przez anioła ziemi – Lorein Cipriano 219
Ostrzeżenie ratujące życie – Jane Anne Morgan 220

Ocalona przez Anioła Stróża – Alison Clarke Taylor 221
Pielęgniarka rozmawiająca z aniołami – anonim 221
Anielskie wskazówki, które mnie ocaliły
– Martin W. Acevedo 222
Strzegący mnie anioł – Azaya Deuel 224
„Oddychaj, Kate!" – Kate Whorlow..... 225
Na skrzydłach anioła – Azaya Deuel 225
Tej nocy anioły ostrzegły mnie przed
nieuchronnym niebezpieczeństwem – Natalia Kuna 226

Rozdział 12. Wyczuwanie obecności aniołów
lub zmarłych bliskich 229

Ponowne spotkanie – Patricia Genetos 230
Obietnica miłości – Laura M. Mehlhorn 230
Kochający głos dziadka – Candice Graham 231
Anielski śpiew – Susan 232
Dźwięk, który uratował mi życie – Brenda Gagas 233
Dziękuję ci, prababciu! – Tracey Staples 234
Dotrzymał swojej obietnicy – Peggy L. Lorenz 236
Nie ma innego wyjaśnienia – Lisa Gayle Davis Flores 237
Wieczne kwitnienie – Barb Hacking 238
Anielski pocałunek – Maya Tonisson 239

Rozdział 13. Anielskie światła 241

Wybór – Christine Sinon 242
Światła czystości i radości – Jonathan Robinson 243
Białe światła i cudowne wyzdrowienie – Donna DeRuvo 244
Iluminacja – Lisa Crofts 245
Eskortowani przez anioły – Elaine M. Elkins 246
Anioły w łaźni parowej – Stephanie Gunning 248

Ocalona przez światło – Mili Ponesse 250
Strażnik na drodze – Douglas Lockhart 251
Światło matczynej miłości i mądrości – Judith Mitchell 251
„Dziękuję ci, Rafaelu!” – Sue Barrie 253

Rozdział 14. Niebiańskie znaki 257

Mały krzyż – Tuihana Marsh 258
Anioł, który pochodził z chmur – Susan Moore 260
Anioł o fioletowych włosach – Leanne Hernandez 261
Cali i zdrowi – Suzanne Chaney 262
Dający pocieszenie anioł z chmur – Rebecca Powers 263
Szczęśliwy w niebie – Helen 264
Znak od wuja Franka – Angie Chiste 264
Wiadomość od płatków róży – Bonnie Suzanne Koester 265
Oznaka ochrony – Micci DeBonis 267
Telefon od mojego anioła – Suzanne Goodnough 268
Znak od Matki Boskiej – Antoinette Voll 269
Daniel – Charmaine Jabr 270
Uzdrawiający anioł – Lily Alexandrovitch 271
Malutki cud – Cammi Collier 273
Obfity znak – Elles Taddeo 274
Wszystko, co musisz zrobić, to jedynie poprosić – Reta 275

Część II. Jak możesz spotkać anioły

Rozdział 15. Uwrażliwienie na niebo 279

Rozdział 16. Jednotygodniowy plan, który otworzy cię na anielskie wizje 291

Jak skandowanie pomogło mi zobaczyć mojego anioła
– Molly Donohue 304

Rozdział 17. Jak zobaczyć anioła 307

Posłowie 319

O Autorce 323

Wstęp

Czy kiedykolwiek doświadczyłeś spotkania z aniołem? Odkąd anioł uratował mi życie podczas napadu uzbrojonego przestępcy w 1995 roku, poświęciłam mój czas na badania i nauczanie o takich doświadczeniach. W ciągu pięciu lat zauważyłam gwałtowny wzrost liczby zdarzeń, podczas których ludzie widzieli, słyszeli bądź czuli obecność istoty pozaziemskiej. To stwierdzenie opieram na coraz większej liczbie związanych z aniołami historii, które otrzymuję.

55 procent z 1700 dorosłych Amerykanów, badanych w 2008 roku przez Uniwersytet Baylor, stwierdziło, że „Anioł Stróż pomógł im uchronić się przed krzywdą". W badaniach tych brały też udział osoby, które nie uważały się za religijne, co z kolei pokazywało, że anioły pomagają wszystkim jednakowo.

Anioły w tej chwili znajdują się wśród nas. Wasze Anioły Stróże są z wami w chwili, kiedy czytacie to zdanie. Dają znać o swojej obecności po to, żeby zniwelować ziemski strach dotyczący przyszłości i żeby poprowadzić was do celu, jakim jest życie u boku Boga.

Ta książka zawiera prawdziwe historie ludzi, których życie odmieniła lub ocaliła anielska interwencja. Niektóre z historii zostały zaczerpnięte z moich poprzednich książek: *Wizje Anioła* oraz *Wizje Anioła II*[1]. Kiedy przeczytasz tę książkę, zobaczysz, że o spotkaniach z aniołami opowiadają zwyczajni ludzie. Nie musisz być świętym, nie musisz prowadzić idealnego życia, żeby

[1] *Angel Visions* oraz *Angel Visions II* (ang.) – przyp. tłum.

nawiązać kontakt z aniołami. Każda osoba ma swoich Aniołów Stróżów, którzy zapewniają jej przewodnictwo i opiekę.

Słowo *anioł* oznacza „wysłańca Boga". Te istoty pomagają nam usłyszeć wiadomości, które przesyła nam Bóg, szczególnie wtedy, kiedy przeżywamy życiowy kryzys, jesteśmy zbyt przestraszeni albo zestresowani, żeby usłyszeć Go bezpośrednio. Nasz Stwórca jest w stu procentach miłością, która jest najsilniejszym ze wszystkich uczuć.

Łatwiej jest połączyć się z Bogiem, jeśli osiąga się błogostan, taki jak podczas medytacji. Kiedy najbardziej potrzebujesz niebiańskiej pomocy, wtedy stres bierze nad tobą górę i ciężko ci usłyszeć głos z nieba. U twego boku pojawiają się wtedy anioły jako most łączący ziemskie ego z Boską stroną ciebie.

Spotkania z aniołami różnią się od siebie, a w tej książce przeczytasz o ludziach, którzy:

- widzieli anioły podczas medytacji albo fizycznie;
- spotkali osobę, która ich uratowała czy też dostarczyła jakąś wiadomość i zniknęła bez śladu;
- mieli sen, w którym pojawił się anioł, ktoś ukochany albo wniebowstąpiony mistrz (np. Jezus, jakiś święty czy inny duch);
- słyszeli głos, który przesłał im wiadomość ratującą ich życie;
- mieli wizję lub zobaczyli znak, który pojawił się w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie;
- mieli przeczucie, które poprowadziło ich do ocalenia;
- wpadli na pomysł lub natchnęła ich myśl, która była kluczowa w zapewnieniu im ochrony.

Kiedy będziesz czytał *Ocalonych przez Anioły*, najprawdopodobniej zaczniesz zauważać w swoim życiu sytuacje, w których interweniują twoje Anioły Stróże. Nieprzerwanie spotykasz się z aniołami, ponieważ towarzyszą ci one w każdym momencie

twojego życia. Większa wrażliwość i świadomość tych spotkań będzie spowodowana przeczytaniem o doświadczeniach innych osób.

Moja prośba jest taka, abyśmy nie zapominali wzywać naszych Aniołów Stróżów. Kiedy regularnie będziemy nawiązywać kontakty z niebem, nasze życie stanie się radośniejsze, spokojniejsze i pewniejsze. Porzucimy stare obawy dotyczące przyszłości i moralności, zaczniemy skupiać się na dążeniu do pełni życia. Wiedząc, że strzegą nas anioły, mniej się martwimy, a więcej radujemy.

Anioły nie są nieśmiałe i chcą, żebyśmy wiedzieli, że są razem z nami. Ponieważ mamy wolną wolę, anioły mogą interweniować tylko wtedy, kiedy wyrazimy na to zgodę: przez modlitwę, prośbę o pomoc, wizualizację albo afirmację. Wszyscy na tym zyskamy, jeśli zgodzimy się na to, aby nasi anielscy strażnicy zaczęli nam pomagać. Prawda jest taka, że kiedy my żyjemy w pokoju, jego część ofiarowujemy też światu.

Potrafię wyobrazić sobie świat, w którym ludzie są szczęśliwi i osobiście łączą się z Bogiem i swoimi aniołami. I to naprawdę jest niebo na ziemi!

Z pozdrowieniami
Doreen

Anielski obszar wypoczynkowy

Kathleen Smith

Jechałam późną nocą autostradą położoną wśród obszarów rolniczych. Bardzo pilnie musiałam odwiedzić łazienkę, ale nie spotkałam po drodze żadnego zajazdu. Kiedy zauważyłam przydrożny teren wypoczynkowy, nie pozostało mi nic innego, tylko zmówić szybką modlitwę z prośbą o opiekę. Kiedy weszłam do damskiej toalety, spotkałam tam wysokiego mężczyznę ubranego w strój przeciwdeszczowy: kaptur, płaszcz i buty. Powiedział do mnie: „Och, chyba pomyliłem łazienki" – i zaczął iść w moim kierunku. Poczułam silny zapach kwiatów i zostałam dosłownie przeniesiona przez anielską siłę w stronę wyjścia. Byłam nieco zdziwiona, ale nie bałam się ani nie byłam zdenerwowana.

W tamtym momencie podjechał samochód i wysiadły z niego trzy pary. Poczułam niesamowitą ulgę! Pomyślałam, że muszą być wcielonymi aniołami… Byli superszczupli, mieli ciemną karnację i byli bardzo dobrze ubrani. Zdawało mi się nawet, że lśnią. Mówili między sobą w obcym języku, ich głosy były miłe, ciepłe i melodyjne. Nigdy wcześniej nie słyszałam takiego języka, jakim się posługiwali. Ich pojazd miał bardzo futurystyczny wygląd, nie przypominał żadnego samochodu, jaki zdarzyło mi się widzieć. Przypuszczam, że anioły chciały, żebym wiedziała, że była to Boska interwencja.

Mężczyznę w ubraniu przeciwdeszczowym dostrzegłam daleko, po drugiej stronie chodnika. Musiał wyjść przez tylne drzwi. Czułam się spokojna i bezpieczna, weszłam do toalety razem z jedną z kobiet. Kiedy wyszłyśmy, mężczyzna w przeciwdeszczowym płaszczu rozmawiał z jednym z tajemniczych przyjezdnych.

Wiedziałam, że mężczyzna w ubraniu przeciwdeszczowym miał zamiar mnie skrzywdzić, ale dzięki Boskiej interwencji wiązałam

z tym wydarzeniem jedynie pozytywne uczucia. W czasie wakacji przechodziłam bardzo trudny okres w moim życiu, a to wydarzenie dało mi dużo spokoju i nadziei na przyszłość. Teraz bez żadnego cienia wątpliwości mogę powiedzieć, że anioły istnieją i chronią nas. Mogą czynić cuda i ratować nam życie. Teraz jestem posłańcem światła, pomagam ludziom i działam na rzecz ratowania naszej planety.

Anioł Stróż Aleca

Diane Bridges

Kiedy mój syn Alec miał dwa lata, w naszym domu prowadzone były prace remontowe. Robotnicy zapytali mnie, czy nie mogłabym przynieść im czegoś do jedzenia ze stoiska hamburgerowego o nazwie Duke.

Pojechałam samochodem mojego męża, do którego prowadzenia nie byłam przyzwyczajona. Miał skrzynię biegów pomiędzy siedzeniami. Alec pojechał razem ze mną. Kiedy dojechaliśmy do Duke'a, zostawiłam synka w foteliku samochodowym, zamknęłam drzwi i podeszłam do okienka, żeby zamówić hamburgery. Alec wiercił się w samochodzie i przesunął dźwignię skrzyni biegów. Samochód zaczął się staczać, gdyż Duke był położony na pochyłym terenie. Zaczęłam biec za samochodem, próbując go otworzyć, ale nie mogłam. Te wszystkie historie o podnoszeniu przez matki głazów i drzew, wynikające z przypływu adrenaliny, nigdy mi się nie przytrafiły. Ja w żaden sposób nie mogłam zatrzymać samochodu, który toczył się w dół ulicy Pacific Coast Highway.

Byłam roztrzęsiona, ale dalej biegłam, próbując otworzyć wóz. Nagle samochód zatrzymał się z impetem. Spojrzałam, a od tyłu

zatrzymał go jakiś mężczyzna. Powiedział mi, żebym szybko wsiadała i odpalała silnik. Zrobiłam, co mi kazał. Wycofałam się na parking, by wysiąść i mu podziękować… ale zniknął. Nigdy nie dowiedziałam się, skąd się pojawił i jak zniknął.

Nieznajomy na oblodzonej autostradzie

Susan Daly

Mój mąż Clark pośliznął się, kiedy na oblodzonej drodze zakładał łańcuchy na koła samochodu. Podczas upadku uszkodził sobie kręgosłup. Gdy zdołał dotrzeć do naszego domu, który znajdował się na wzgórzu, padł na podłogę i wił się z bólu.

Natychmiast zadzwoniłam do naszego zakładu opieki zdrowotnej i poprosiłam o karetkę, która zawiozłaby go do szpitala. Powiedzieli, że z radością wyślą ambulans, ale jeśli okaże się, że nie jest to poważny upadek, będziemy musieli zapłacić pięćset dolarów. Nie byłam w stanie stwierdzić, czy ten upadek jest poważny, a nie miałam tyle pieniędzy, więc postanowiłam, że zawiozę go sama. Pojechał ze mną Scott, mój syn.

Kiedy jechaliśmy bardzo ruchliwym odcinkiem autostrady, Clark dostał mdłości, więc musiałam zjechać na pobocze. Kiedy później ponownie próbowałam włączyć się do ruchu, okazało się, że nie jest to wcale takie łatwe. Samochody poruszały się z ogromną prędkością. Było bardzo ciemno. W końcu pojawiło się miejsce, w które mogłabym się wcisnąć. Zaczęłam manewrować, by wjechać na pas, ale okazało się, że zakopaliśmy się w śniegu. Scott rozsunął drzwi vana, wysiadł i próbował mnie pchać, nie miał jednak dość sił, a koła dalej kręciły się w miejscu. Pusta przestrzeń idealna do włączenia się do ruchu po raz kolej-

ny zamieniła się w długą linię świateł. Próbowałam podjechać do miejsca, gdzie było mniej śniegu, lecz wciąż nie mogłam ruszyć. Złapałam się za głowę, oparłam się na kierownicy i krzyknęłam: „Boże! Potrzebuję pomocy, teraz!".

Po chwili po prawej stronie, jakieś trzy metry za moim vanem, zatrzymał się samochód. Miał włączone światła, ale dodatkowo włączył też awaryjne, by ostrzec innych kierowców. Utworzyła się za nim długa kolejka samochodów. Miałam wrażenie, że czas stanął w miejscu, ale po chwili samochody na innych pasach zaczęły się poruszać. Droga była bardzo śliska, więc to, że wszystkie samochody zdołały się zatrzymać, nie powodując żadnej stłuczki czy wypadku, było zadziwiające. Cudem byłoby już to, gdyby wszystkie bez szkód zatrzymały się na suchej nawierzchni!

Z samochodu, który zatrzymał się za moim vanem, wysiadł mężczyzna. Był średniego wzrostu, ubrany w spodnie (najprawdopodobniej dżinsy), krótką kurtkę, rękawiczki i czapkę. Nie widziałam jego twarzy. Światła samochodów jadących za nim były tak oślepiające, że widziałam tylko jego cień. Z jakiegoś powodu wiedziałam, że mężczyzna znalazł się na autostradzie, by pomóc mojemu synowi popchnąć samochód. Dodałam więc gazu i skupiłam się na tym, by van w końcu ruszył.

Kiedy poczułam, że wreszcie ruszyłam, powiedziałam synowi, żeby wskakiwał do środka. Bałam się, że jeśli się zatrzymam, by mógł wsiąść, znowu utkniemy. Moja uwaga skupiona była na tym, żeby Scott znalazł się w samochodzie, nie pomyślałam nawet o tym, by spojrzeć na osobę, która nam pomagała. Zajęłam się zmianą biegów, starałam się nie uderzyć w balustradę, nie miałam więc czasu na to, żeby otworzyć okno i podziękować wybawcy.

Później zapytałam syna, czy podziękował mężczyźnie, który pomógł mu popchnąć vana, a on odparł: „O czym ty w ogóle

mówisz, mamo? Przecież nikt mi nie pomagał. Wypchnąłem samochód całkiem sam!". Mając piętnaście lat, Scott był przekonany, że sam może popchnąć samochód.

Wiele razy marzyłam o tym, by podziękować osobie, która pomogła nam tamtego dnia, ale tak naprawdę wątpię, czy była to osoba. Myślę, że był to anioł, który pojawił się w odpowiedzi na moje modlitwy. Czy byłoby możliwe, żeby jakiś człowiek zobaczył nasze zmagania, zatrzymał samochód, podszedł do nas, popchnął moje auto i wrócił do swojego w tym samym czasie, kiedy całe zdarzenie miało miejsce? Jak to wszystko mogło zdarzyć się na ruchliwej, oblodzonej autostradzie bez jakiegokolwiek wypadku? Jedyną odpowiedzią jest Boska interwencja, natychmiastowa odpowiedź na moją modlitwę.

Okazało się, że mój mąż złamał kręgosłup. Był to bolesny uraz, przez kilka tygodni musiał nosić gorset, ale teraz wszystko jest w porządku. I jeszcze raz dziękujemy za wszystko, Boże.

Anielska niania

Catherine Lee

Widziałam Anioła Stróża mojego najstarszego syna i rozmawiałam z nim. Mieszkaliśmy wtedy w Lubbock w Teksasie. Mój syn Brandon miał dwa lata i był bardzo biegły w otwieraniu drzwi, wszelkiego rodzaju szafek i zamków.

Była niedziela i wybraliśmy się do kościoła. Brandona zanieśliśmy do żłobka. Siedziałam w foyer na kanapie, ponieważ byłam w ósmym miesiącu ciąży, a krzesła w szkółce niedzielnej były niewygodne. W foyer po obu stronach podwójnych drzwi, na całej ścianie, znajdowały się bardzo duże okna, w których wisiały cien-

kie firanki przepuszczające światło. Na kanapie siedział ze mną mąż. W pewnym momencie spostrzegliśmy zbliżającą się do nas starszą kobietę, która trzymała za rękę małego chłopca. Kiedy otworzyła drzwi, zdaliśmy sobie sprawę, że tym małym chłopcem jest Brandon.

Kobieta miała białe włosy i jasną karnację. Ubrana była w biały kostium z cienką czarną lamówką. Miała białą torebkę oraz pasujące do niej buty. Zapytała nas, czy chłopiec należy do tego Kościoła. Przez chwilę byłam zbyt oszołomiona, żeby jej odpowiedzieć. Zaczęła opowiadać, że zobaczyła małego błąkającego się samotnie po parku, nad jeziorem. Pomyślała, że może mu się coś stać. Brandon musiał przedostać się przez kilka par drzwi oraz przez zatrzaśniętą bramę, żeby dostać się do parku.

Powiedziałam kobiecie, że chłopiec jest moim synem. Przekazała mi go i odeszła. Zdałam sobie sprawę, że nie podziękowałam jej, więc wybiegłam za nią. Niestety, jej już nie było. Starsza kobieta zniknęła bez śladu. Brandon ma teraz dwadzieścia lat i jest strażakiem. Mam nadzieję, że jego słodki anioł nadal nad nim czuwa.

Anielski lekarz

James R. Myshrall

22 grudnia 1995 roku o godzinie jedenastej Hazel (moja matka), Beverley (moja żona) i ja mieliśmy wypadek samochodowy. W wypadku zginęły dwie osoby, ale prawda jest taka, że ofiar mogło być więcej. Tego dnia odeszła moja matka i człowiek, który spowodował wypadek. Moja żona miała zmiażdżoną rzepkę w kolanie i dużą ranę na czole. Moja twarz była zmiażdżona od oczu w dół. Dusiłem się i topiłem we własnej krwi.

W ciągu kilku sekund pojawił się tajemniczy lekarz i jego żona. Wszedł przez przednią szybę naszego samochodu, unieruchomił mnie (z powodu urazu głowy rzucałem się w konwulsjach), usunął krew, co umożliwiło mi oddychanie.

Tajemniczy lekarz przygotował mnie do przewiezienia do daleko położonego, ale bardzo dobrze wyposażonego szpitala. Na różne sposoby próbowałem go później znaleźć, wystąpiłem nawet w programie *Unsolved Mysteries*[6], ale nie miałem szczęścia. Nie ma o nim żadnej wzmianki w policyjnym raporcie na temat wypadku. Jedyne wytłumaczenie: ów tajemniczy doktor musiał być aniołem. Żyję dzięki anielskiemu lekarzowi.

Powiedziano mi, że moja matka zginęła natychmiast. Wierzę, że prosiła, abym mógł jeszcze zostać na ziemi, ponieważ w tamtym okresie moja śmierć byłaby dla rodziny zbyt dużym obciążeniem.

Anioł na ratunek

Judy Garvey

Jechałam na zakupy. Obrałam swoją tradycyjną trasę do głównej ulicy. Nagle mój samochód zaczął wydawać dziwne dźwięki, więc zjechałam na pobocze. Wzięłam torebkę i chciałam ruszyć na piechotę do głównej drogi. Miałam nadzieję, że znajdę tam miejsce, z którego będę mogła zadzwonić po pomoc drogową.

Kiedy odwróciłam się, by otworzyć drzwi, zobaczyłam mężczyznę wyłaniającego się zza rogu. Kierował się w moją stronę. Mężczyzna ubrany był w strój ochroniarza i miał przy sobie walkie-talkie. Podszedł do okna samochodu i zapytał, czy mógłby mi pomóc. Odpowiedziałam, że właśnie miałam zamiar poszukać miejsca, z którego

[6] *Nierozwiązane zagadki* (z ang.) – przyp. tłum.

mogłabym zadzwonić po pomoc drogową. Mężczyzna odrzekł, że może wezwać dla mnie pomoc. Powiedział coś przez walkie-talkie. Zajrzałam do torebki, żeby znaleźć moją kartę członkowską roadside-assistance[7]. Kiedy odwróciłam się, by podziękować mężczyźnie za pomoc, której mi udzielił w najbardziej odpowiednim czasie, jego już nie było! Holownik przyjechał kilka minut później.

Zaczęłam rozmyślać na temat okoliczności całego zdarzenia i doszłam do wniosku, że w okolicy nie było żadnej firmy czy instytucji, która zatrudniałaby ochroniarzy. To, że mężczyzna wyszedł zza rogu i od razu skierował się w moją stronę, dało mi pewność, że dostałam wspaniałe błogosławieństwo od najprawdziwszego w świecie anioła.

Obozowy anioł

Daniel R. Person

Razem z rodzicami, bratem i siostrą byłem na Covenant Pines, chrześcijańskim obozie dla rodzin w McGregor w Minnesocie. Każdego ranka uczestniczyliśmy w obowiązkowym nabożeństwie. Miałem wtedy siedem lat i myślałem raczej o zabawie niż o chodzeniu do kościoła. Pewnego dnia powiedziałem mamie, że jestem chory i nie mogę iść. Kiedy wszyscy wyszli, udałem się nad jezioro, by popływać.

Byłem bardzo słabym pływakiem i nie wolno mi było wchodzić do głębokiej wody. Pomyślałem, że teraz mogę popływać i udałem się pod dok w kształcie litery H. Po minucie pływania zachłysnąłem się wodą i zacząłem się krztusić. Przez chwilę walczyłem, lecz poszedłem na dno. Gdy popatrzyłem w górę, na powierzchni zo-

[7] Roadside-assistance to grupa zapewniająca usługi drogowe osobom, którym zepsuł się samochód – przyp. tłum.

baczyłem światło. Zrezygnowałem z walki, wyciągnąłem jedynie rękę i zacząłem tonąć.

W chwili, gdy moja ręka miała zanurzyć się pod powierzchnią, wystrzeliłem w górę, znalazłem się na kolanach na brzegu doku i zwymiotowałem na stopy jakiegoś mężczyzny. Zapytał, czy wszystko ze mną w porządku. Odpowiedziałem, że tak, wtedy on odwrócił się i odszedł. Na czworakach dotarłem na plażę, gdzie jeszcze przez chwilę posiedziałem, a kiedy poczułem się lepiej, udałem się do swojego domku.

Cały dzień przespałem. Wieczorem w czasie kolacji próbowałem odszukać mojego wybawcę. Nie udało mi się, choć było tam zaledwie siedemdziesiąt osób. Resztę weekendu spędziłem na szukaniu owego człowieka, jednak nie było po nim śladu. Obóz znajdował się na odludziu, więc to, że życie uratował mi przypadkowy człowiek, było niemożliwe.

Dziś w nocy ktoś uratował mi życie

Justine Lindsay

Miałam osiemnaście lat i właśnie skończyłam szkołę. (Mieszkałam w Australii). Normalnie byłoby to niesamowicie ekscytujące, jednakże mnie przerażało czekanie na wyniki egzaminów. Stało się też coś gorszego. Przyłapałam mojego chłopaka (i pierwszą miłość) na całowaniu się z inną dziewczyną. Działo się to na naszym balu absolwentów, tuż przed wspólnym wyjazdem na tygodniowe wakacje.

Ten tydzień wakacji był straszny. Kłóciliśmy się, kłóciliśmy się i kłóciliśmy się po to, żeby pogodzić się i za kilka sekund znowu pokłócić. To było straszne. Kiedy nadszedł czas zerwania, powie-

dział mi wiele przykrych rzeczy. Zezłościłam się i pobiegłam prosto na plażę. Miałam trudne dzieciństwo, które bardzo mocno odbiło się na mojej psychice. Wstyd się przyznać, ale w tamtym czasie miewałam myśli samobójcze.

Kiedy dotarłam na piaszczystą plażę, poszłam w stronę ogromnego klifu. *Moja droga ucieczki* – pomyślałam. Histeryzowałam, płakałam, szlochałam i zawodziłam. Nie zauważyłam tam żywej duszy, podkreślam jednak jeszcze raz, że byłam tak rozbita emocjonalnie, że mogłam kogoś nie zauważyć.

W pewnym momencie poczułam, że ktoś poklepał mnie po ramieniu. Odwróciłam się i zobaczyłam mężczyznę w wieku około dwudziestu pięciu lat. Był bardzo zadbany, miał półprzezroczystą skórę i piękne niebieskie oczy. Zapytał, czy wszystko ze mną w porządku, ale musiał to zrobić bardzo cicho, ponieważ nie przypominam sobie, żeby wypowiedział jakiekolwiek słowo. Zaczęłam mu wszystko opowiadać – wszystko. Szliśmy coraz dalej, a ja przez cały ten czas wylewałam swoje żale. W końcu usiedliśmy, zaczęłam opowiadać mu wszystko, co mi się przydarzyło od chwili, kiedy skończyłam dwanaście lat i kiedy rozwiedli się moi rodzice. Kontynuowałam opowieść, a mężczyzna delikatnie skierował mnie do domku, w którym wcześniej rozmawiałam ze swoim chłopakiem. Obraliśmy drogę, która prowadziła tam z plaży.

Zatrzymał mnie i odwrócił w swoją stronę. Zdałam sobie sprawę, że gadałam nieprzerwanie od dwóch godzin, więc jednym tchem zaczęłam go przepraszać i dziękować za wysłuchanie. Powiedziałam mu, że powinnam już iść, bo mój chłopak pewnie zaczyna się martwić – i przytuliłam go. Nadal nie odzywał się ani słowem i pomyślałam wtedy, że jest trochę dziwny.

Odwróciłam się i zaczęłam biec, po chwili zatrzymałam się, żeby pomachać mu na pożegnanie, ale plaża była pusta. Wróciłam do miejsca, gdzie jeszcze przed chwilą stałam, i rozejrzałam

się dookoła. Nic. Zamknęłam oczy i potrząsnęłam głową, myśląc, że zaczynam tracić zmysły. Kiedy otworzyłam oczy, zauważyłam, że na piasku były ślady tylko jednej pary stóp. Poczułam się bardzo dziwnie i pobiegłam do domku. Nigdy nikomu nie wspominałam o tym, co zdarzyło się na plaży.

Dzięki temu wydarzeniu stałam się osobą bardziej uduchowioną i zaczęłam poszukiwać celu w życiu. Od tamtego momentu nieustannie rozmawiam z aniołami. Mimo że od pamiętnej nocy na plaży żadnego z nich nie widziałam – ale też nigdy nie byłam aż tak zrozpaczona jak wtedy – od czasu do czasu dostrzegam znaki, ale tylko wtedy, kiedy o nie poproszę.

Przepełniona radością

Nancy Kimes

To był niewiarygodnie upalny dzień roku 1980. Sam środek lata – dzień, którego nigdy nie zapomnę. Byłam bardzo przygnębiona, nic w życiu nie szło po mojej myśli, włączając w to związek, którego desperacko się trzymałam. Moje życie nie miało planu, celu. Zaczęłam szukać wyjścia z tej sytuacji i zwróciłam się do Boga o pomoc. Musiałam wiedzieć, że nie przyszłam na ziemię bez powodu. Chciałam pomóc sobie i innym w takim okresie życia, w jakim nic nie wyglądało obiecująco. Płacząc, rozmawiałam z Bogiem, zupełnie jakby stał obok mnie.

W tej samej chwili rozległo się pukanie do moich drzwi. *Kto to może być? Czy powinnam otwierać?* – zastanawiałam się. Pukanie nie ustawało. W końcu zdecydowałam się otworzyć. Na mojej twarzy widniały strugi łez. Przede mną stał mężczyzna w wieku około trzydziestu lat: przystojny, z jasnym uśmiechem na twarzy

i z notatnikiem w ręce. Był ubrany w koszulę z długim rękawem i w ciemne spodnie. Miał podwinięte rękawy. Przepraszał za to, że mnie nachodzi, ale chciał prosić o szklankę wody. Nie potrafiłam mu odmówić, ponieważ na dworze było gorąco jak w piekle. Zapytałam, czy mam mu wrzucić do szklanki parę kostek lodu, a on odpowiedział: „Tak, byłoby wspaniale".

Kiedy odkręcałam kran, ciężar, który miałam w sercu, wydawał się lżejszy. Kiedy mężczyzna wypił całą szklankę wody, zapytałam, czy chciałby jeszcze jedną, a on odpowiedział, że z rozkoszą. Po raz kolejny wlałam wodę i włożyłam lód do szklanki. W tym momencie poczułam, że coś mnie zaczyna wypełniać. Zły humor i depresja zaczęły znikać. Poczułam się lepiej! Mężczyzna skończył pić. Zapytałam, czy nalać kolejną szklankę. Okazało się, że nadal był spragniony.

Tak samo jak wcześniej, kiedy wypełniałam szklankę wodą, moje ciało przepełniało się radością. Spontanicznie pomyślałam o przepięknym biblijnym cytacie: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni".

Kim jest ten mężczyzna i dlaczego ma na mnie tak zbawienny wpływ? – zaczęłam się zastanawiać. Gość skończył trzecią szklankę wody, serdecznie mi podziękował i wyszedł. Kiedy zamknęłam za nim drzwi, poczułam, że wszystko jest na dobrej drodze i niedługo przyjdą odpowiedzi na moje pytania. Odnalazłam w życiu cel i na tym historia nie miała się skończyć. Pobiegłam do okna w kuchni, żeby zobaczyć, w jakim kierunku zmierza mężczyzna, ale on wcale nie wyszedł z budynku. Nie mógł zniknąć tak szybko! W głębi serca wiedziałam, że był aniołem w przebraniu.

Tego dnia zmieniło się moje życie. Otworzył się przede mną nowy świat. Był to świat miłości, przebaczenia, umiejętności słuchania innych, widzenia siebie z perspektywy innych osób, umiejętności pomagania sobie przez pomaganie innym ludziom.

Teraz, kiedy przydarza mi się coś nieoczekiwanego lub kiedy jestem przytłoczona, zawsze czuję czyjąś obecność, która dodaje mi sił i odwagi, by stawić czoło problemom i ruszyć naprzód ze świadomością, że jestem otoczona opieką.

Pomogło mi niebo

Carol Pizzi

Kiedy 14 września 1995 roku jechałam do pracy, poczułam dotkliwy ból w klatce piersiowej. Promieniował aż do gardła. Minęłam już szpital, dlatego zdecydowałam, że zajadę do biura i poproszę kogoś, żeby zabrał mnie na pogotowie. Po przejechaniu kilku przecznic poczułam się jeszcze gorzej, więc zaparkowałam na parkingu przy sklepach. To wszystko działo się około godziny 6.30 i żaden z nich nie był jeszcze otwarty.

W tym samym momencie pojawił się jakiś mężczyzna. Jako że ból w piersiach narastał i miałam problemy z oddychaniem, poprosiłam go o zadzwonienie po ambulans. Pamiętam, że wszedł do jednego ze sklepów, skąd miał zadzwonić. Po chwili przyjechała karetka. Zabrała mnie do szpitala, gdzie zrobiono mi badanie serca. Znaleziono u mnie zapchaną tętnicę, więc wykonano angioplastykę.

Po rekonwalescencji wróciłam na sklepowy parking, by odnaleźć mężczyznę, który wezwał karetkę. Sądziłam, że pracuje w jednym ze sklepów, ponieważ wszedł tam jeszcze przed godziną otwarcia. Właściciele powiedzieli mi, że o poranku, o którym mowa, nie było nikogo w żadnym ze sklepów. Stwierdzili również, że nie pracuje u nich osoba o podanym przeze mnie rysopisie.

Nigdzie nie mogłam znaleźć mojego Anioła Stróża. Wierzę, że właśnie nim był mój wybawiciel.

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Doreen Virtue jest doktorem psychologii i jasnowidzem komunikującym się ze światem aniołów. Jej książki osiągnęły status międzynarodowych bestsellerów. Doreen jest częstym gościem wielu programów telewizyjnych i radiowych, między innymi *Oprah*, CNN i *The View*. Pisze także artykuły do licznych magazynów. W tej książce opisuje świadectwa osób, którym pomogły anioły, Jezus i inni duchowi przewodnicy, a nawet... bliscy zmarli.

Publikacja ta zawiera dziesiątki relacji osób, zarówno dorosłych jak i dzieci, którzy otrzymali pomoc wprost z niebios. Część z nich odnalazła bezpieczną drogę do domu, inni zostali uzdrowieni, a jeszcze inni znaleźli proste wyjście z trudnej sytuacji. Czasami po prostu pojawiał się na ich drodze życzliwy nieznajomy, który pomagał wyjść z opresji, a następnie w ułamku sekundy znikał. Doreen spisała ich historie i stworzyła unikalny podręcznik niebiańskich interwencji. Opracowała także tygodniowy program, który uczyni Cię bardziej wrażliwym na anielskie podszepty i wskazówki płynące z nieba.

Świat jest pełen trudności i zagrożeń.
Pozwól sobie otoczyć się opieką Anioła Stróża.

Patroni:

Cena: 39,30 zł
ISBN 978-83-7377-513-8